



# BIULETYN

Nr 55 (1292), 3 czerwca 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan  
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Superprezydentura albo demokracja parlamentarna po wyborach w Turcji

Pinar Elman

*Wybory parlamentarne 7 czerwca w Turcji będą przełomowe. Rządząca Partia Sprawiedliwość i Rozwój (AKP) najprawdopodobniej nie zdobędzie wystarczającej większości, aby wprowadzić silny system prezydencki bez wzajemnej kontroli i równoważenia się władz, a być może nawet nie będzie w stanie uformować samodzielnie rządu. Nowy skład parlamentu zależy od przekroczenia progu wyborczego przez Ludową Partię Demokratyczną (HDP) z obszernym programem prokurdyjskim. Zarówno rząd większościowy, jak i koalicyjny mogą nie przynieść oczekiwanej stabilizacji, ale z pewnością określą stopień centralizacji władzy przez prezydenta.*

**Stare partie, nowe kampanie.** Stare ugrupowania, które przez lata posługiwały się tą samą retoryką, na nowo zdefiniowały swoje wizje. Dwie partie opozycyjne – Republikańska Partia Ludowa (CHP) oraz Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) – prowadzą całkiem inne kampanie wyborcze niż poprzednio. Jedynie Partia Ruch Nacjonalistyczny (MHP) nie zmieniła tak radykalnie tonu swoich wypowiedzi.

By skonsolidować elektorat, zarówno premier, jak i prezydent w kampanii na rzecz AKP wykorzystują kwestie religijne i tożsamościowe, obawy przed niestabilnością w razie rządów koalicyjnych oraz stawianie się w pozycji ofiary. Prezydent ma na celu przekształcenie wyborów w referendum w sprawie ogłoszenia systemu prezydenckiego, premier natomiast rzadko o tym wspomina. Ponieważ silny system prezydencki znacznie zmniejszyłby rolę premiera, kwestia ta w sposób naturalny prowadzi do powstania jednej z linii podziału w ramach AKP.

Po raz pierwszy od momentu powstania, AKP w swojej kampanii nie składa wielu obietnic gospodarczych. Nie spełnia to oczekiwań elektoratu, którego większość uznaje problemy gospodarcze i bezrobocie za główne źródła niepokoju. Ponadto poparcie dla AKP spadło do poziomu najniższego od 13 lat, w wyniku zmęczenia ekipą rządzącą, korupcją, nadużyciami władzy oraz luksusowymi wydatkami, takimi jak nowy pałac prezydencki. Aby uniknąć dalszego spadku poparcia, prezydent rozpoczął kampanię wspierającą AKP, co jest równoznaczne z pogwałceniem konstytucji. Ponadto AKP, która stara się o podobny elektorat co nacjonalistyczna MHP, wstrzymała negocjacje pokojowe z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). W celu konsolidacji konserwatywnego kurdyjskiego elektoratu wykorzystuje ona również religię, przyjmując utrwalającą podziały retorykę. Sondaże pokazują, że osiągnięcie celu AKP (czyli zdobycie 330 mandatów), a tym samym wprowadzenie nowej konstytucji bez potrzeby przeprowadzania referendum, jest nierealne, gdyż partia ta może mieć problem nawet ze sformowaniem rządu większościowego.

Główna partia opozycyjna, CHP, po raz pierwszy zamiast kwestii ideologicznych promuje rozwój gospodarczy i zatrudnienie. Co więcej, nie dała się ona wciągnąć rządzącej partii w spory na temat ideologii i tożsamości, jak zdarzało jej się to w ubiegłych latach, uniknęła więc poważnych spadków poparcia wśród wyborców. Ich uwagę przyciągają ambitne obietnice gospodarcze CHP, w tym wzrost płacy minimalnej, dodatkowe wynagrodzenie dla emerytów, wielki projekt „Turcja Centrum” (związany z rozwojem przemysłu i transportu, wart 400 mld \$) oraz hasła „przyjaznej do życia Turcji”, skupiające się na podniesieniu poziomu życia obywateli.

Skład parlamentu w dużej mierze zależeć będzie od powodzenia HDP w wyborach. Przekroczenie przez nią 10-procentowego progu wyborczego spowoduje utratę przez AKP znacznej liczby mandatów w parlamencie, zmniejszając jej szanse na utworzenie samodzielnego rządu. Partia ta, skupiona dawniej na kwestiach kurdyjskich, przekształciła się w ogólnoturcką, więc stale zyskuje poparcie. Jej kampania koncentruje się na równości społecznej.

Przewodniczący HDP Selahattin Demirtaş zdobył popularność dzięki spokojnej i żartobliwej retoryce; jest dziś uważany za jednego z najbardziej charyzmatycznych przywódców obok prezydenta Erdoğan. Odkąd partia przeszła przemianę, przyciąga głosy konserwatywnych Kurdów (którzy dotąd głosowali na AKP), lewicowców, liberałów, demokratów oraz tych, którzy chcą głosować taktycznie, aby umożliwić HDP przekroczenie 10-procentowego progu i zapobiec tym samym utworzeniu rządu większościowego przez AKP.

**Nieprawidłowości procesu wyborczego.** Ewentualne nieprawidłowości mogą mieć szczególnie negatywny wpływ na końcowy skład parlamentu. W sytuacji, gdy HDP próbuje przekroczyć 10-procentowy próg wyborczy, liczy się każdy głos. Turcja ma długą historię przeprowadzania demokratycznych wyborów, jednak obecna kampania wyraźnie przeczy tej tradycji. Od początku partia rządząca ma wyraźną przewagę nad innymi ugrupowaniami, głównie ze względu na aktywną rolę prezydenta, niewłaściwe wykorzystywanie środków publicznych oraz znacznie większą przychylność mediów. Odnotowano również ok. 100 zbrojnych ataków na budynki innych partii, włącznie z bombardowaniem siedziby HDP. Ponadto dla wielu członków rządu, którzy mogą się spotkać z zarzutami korupcji, wynik wyborów ma istotne znaczenie. Jak pokazuje doświadczenie z ostatnich wyborów samorządowych i prezydenckich oraz już zauważalne oszustwa w głosowaniu za granicą (które rozpoczęło się wcześniej), nieprawidłowości wyborcze mogą się powtarzać. Kilka organizacji międzynarodowych, np. OBWE, wysłało do Turcji misje obserwacyjne. Tureckie społeczeństwo obywatelskie może jednak oczekiwać długoterminowej obecności obserwatorów międzynarodowych w celu zbadania wszystkich aspektów procesu wyborczego.

Ponieważ dla wszystkich stron stawka jest wysoka, zapewnienie bezpieczeństwa w dniu wyborów oraz podczas liczenia głosów może nie być łatwe. W retoryce prezydenta i premiera partie opozycyjne są łączone z organizacjami terrorystycznymi. O zagrożeniu bezpieczeństwa mogą świadczyć najnowsze wiadomości w mediach prorządowych o planowanym rzekomym spisku przeciwko AKP, a także międzynarodowa kampania Ankarę przedstawiająca główną opozycję jako siłę próbującą dokonać zamachu stanu. Ponadto niedawno przyjęto ustawę o bezpieczeństwie, która umożliwi policji i przedstawicielom władzy przywrócenie porządku publicznego bez uprzedniej zgody sądu, oraz ustawę pozwalającą na sterowanie przez rząd mediami i internetem bez wyroku sądowego.

**Wpływy prezydenta.** Wobec spadku poparcia dla AKP, prezydent Recep Tayyip Erdoğan, który jest bardziej popularny niż partia rządząca, rozpoczął intensywną kampanię na jej rzecz. Opowiada się także za silnym systemem prezydenckim pozbawionym zasady wzajemnej kontroli i równoważenia się władz. Taka kampania jest bezpośrednim pogwałceniem konstytucji, która wymaga od prezydenta neutralności. Wydaje się, że Erdoğan *de facto* zapoczątkował już transformację ustrojową. Turecka konstytucja, przygotowana w 1982 r. pod rządami wojskowymi, daje prezydentowi szerokie uprawnienia, które pozostawały dotąd w dużej mierze niewykorzystane. Erdoğan nie tylko z nich korzysta, ale także poprzez regularne interwencje w działalność władzy wykonawczej lub Banku Centralnego przekracza ich zakres. Co więcej, niedawno utworzył 13 nowych dyrektoriatów, które działają jak gabinet cieni. W każdym układzie parlamentarnym należy oczekiwać w przyszłości jego ingerencji w politykę rządu. Rząd większościowy lub koalicyjny może nie przynieść więc stabilności, lecz raczej określić stopień centralizacji władzy przez Erdoğan. Można oczekiwać, że rząd większościowy AKP jeszcze bardziej umocni prerogatywy prezydenta, który poprzez gabinet cieni może mieć realny wpływ np. na przetargi publiczne. Z drugiej jednak strony problem podziału władzy między prezydentem a rządem nie jest jeszcze rozstrzygnięty – w ostatnich miesiącach pojawiały się między nimi rozbieżności.

Sondaże sugerują, że AKP nie uzyska wystarczającej większości do dokonania koniecznych zmian konstytucyjnych, a może nawet nie utworzy samodzielnie rządu. Skład nowego parlamentu zależy od tego, czy prokurdyjskiemu HDP uda się przekroczyć próg 10%. Uczciwość i bezpieczeństwo wyborów są kluczowe nie tylko dla nowego parlamentu, ale także dla perspektyw procesu pokojowego z Kurdami. Oczekuje się, że ma on szanse powodzenia, jeśli HDP uda się wejść do parlamentu. Zachodzi obawa, że jeśli to się nie powiedzie, wielu członków PKK może zadeklarować autonomię, a ten ruch mógłby zakończyć zawieszenie broni. Taka możliwość jest zabroniona przez kierownictwo partii, które twierdzi, że zamiast tego nawoływałoby do przedterminowych wyborów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, ostatnie inicjatywy Turcji w ramach NATO wykazują, że Ankara chce odbudować zaufanie swoich zachodnich sojuszników. Od większościowego rządu AKP nadal można oczekiwać dalszej centralizacji władzy, co zwiększy nieprzewidywalność państwa, jednak nie powinno to osłabić współpracy z Zachodem. Z drugiej strony, jeśli powstanie koalicja rządowa, nie dopuści ona do centralizacji władzy wokół prezydenta, a tym samym zwiększy przewidywalność Turcji. Choć partie opozycyjne wykazują zainteresowanie normalizacją tureckiej polityki zagranicznej, prezydent wciąż próbuje w nią interweniować. Pomimo impasu w akcesji Turcji do UE, Unia może i powinna nadal korzystać z mechanizmów i instrumentów wspierania praworządności, liberalizmu gospodarczego i pluralizmu w Turcji.